

ARKADIUSZ CIECHALSKI <sup>a, b, ©</sup> <https://orcid.org/0000-0002-3082-6466><sup>a</sup> Włocławskie Towarzystwo Naukowe, ul. Plac Wolności 20, 87-800 Włocławek, PL<sup>b</sup> Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, ul. Prymasa Stanisława Karnkowskiego 3, 87-800 Włocławek, PL

© ArCiech@WP.PL

## ZAWIERZYĆ BOGU CAŁKOWICIE Twórczość Stanisława Kazimierza Leszczyńskiego (1944–2020)

**Słowa kluczowe:** Stanisław K. Leszczyński, poeci z Kujaw, polska poezja współczesna, liryka refleksyjno-religijna, rzeźba w drewnie.

**Streszczenie:** S.K. Leszczyński to poeta, który studiował fizykę i matematykę na UMK i filozofię na UW, a związany był z Nauczycielskim Klubem Literackim we Włocławku. Wiersze publikował w prasie lokalnej i ogólnopolskiej, wydał cztery tomiki poetyckie. W jego twórczości zauważyć się daje wrażliwość na urodę świata i powaby natury oraz zachwyt nad bujnością życia. Poeta wyrażał fascynację wsią jako krainą arkadyjską. Wybór życia z dala od wielkich skupisk ludzkich, pośpiechu, blichtru i sztucznych wartości pogłębił w nim postawę refleksyjną. Jego wiersze mają wymiar metafizyczny, obecna jest w nich wrażliwość religijna i etyczna. Autor nawiązuje do problematyki biblijnej oraz twórczości M. Sępa Szarzyńskiego, F. Karpińskiego, A. Mickiewicza, B. Leśmiana, K.I. Gałczyńskiego, S. Grochowiaka czy W. Broniewskiego. Jego język poetycki jest bogaty, gęsto ozdobiony nietuzinkowymi metaforami, porównaniami, epitetami, a także konstrukcjami o wydźwięku paradoksalnym. Występuje w nim swoista drapieżność obrazowania, a także sielankowa łagodność. Poeta nie stronił też od dosadności i wyrażeń nacechowanych silnie ekspresją, które zderzał z rzeczywistością uniwersalną, transcendentną. Z tradycją łączy go częste stosowanie układu stroficznego, przestrzeganie zasad rytmiki, przywiązanie do rymów, przeważnie niedokładnych, bywa, że o charakte-

---

ARKADIUSZ CIECHALSKI – mgr (filologia polska, 1983, UMK, Toruń). Autor publikacji z zakresu literatury, historii, sztuki i przyrody.

rze asocjacyjnym. Ze współczesnością – zmetaforyzowanie i eliptyczność wypowiedzi, tworzenie wierszy stychicznych, w których segmentacja tekstu zależy od indywidualnych akcentów logicznych i emocjonalnych, rezygnacja ze znaków przestankowych, porzucenie tradycyjnych schematów wersyfikacyjnych. S.K. Leszczyński zajmował się też rzeźbą w drewnie. Wykonywał amfory, kielichy, patery i inne przedmioty, które wystawiane były w galeriach krajowych i zagranicznych. Twórczość artysty rozpięta jest między tymi dwoma żywiołami, gdzie w jednym królują słowa, a w drugim formy wydobywane z drewna; w jednym jest abstrakcyjna ulotność, a w drugim namacalny konkret; wreszcie w jednym szukanie mądrości, filozofowanie, w drugim zaś uroda tego, co fizyczne. Artysta, obracając się w tych skrajnie odległych od siebie światach, próbował osiągnąć swoistą pełnię.

Stanisław Kazimierz Leszczyński urodził się 15 kwietnia 1944 r. w Olganowie, w powiecie włocławskim, jako syn Józefa i Stanisławy z domu Kostrzewa<sup>1</sup>, którzy zajmowali się rolnictwem. Miał dwie siostry: Annę ur. 26 XI 1933 r. i Jadwigę ur. 7 VIII 1952 r. oraz brata Kazimierza ur. 14 V 1940 r. W listopadzie 1951 r. zmarł jego ojciec, więc wychowaniem dzieci zajęła się matka. W latach pięćdziesiątych XX w. rodzina żyła w trudnych warunkach materialnych. Za niedostarczanie obowiązkowych kontyngentów matkę przetrzymywano w areszcie. Na wsi pojawiali się wówczas agitatorzy szukający ukrytego zboża. Za jego garść oferowali dzieciom kusząco słodką i nieosiągalną dla nich czekoladę. Żeby ją zdobyć, zrobiłyby wszystko, dlatego szukały zboża z wielką determinacją, ale go nigdzie nie było!<sup>2</sup>.

Szkolę podstawową Leszczyński ukończył w pobliskich Śmiłowicach<sup>3</sup>, później uczył się w Liceum Ogólnokształcącym w Lubrańcu<sup>4</sup>, gdzie zamieszkał w tamtejszym internacie. Poznał tam m.in. Marka Zapędowskiego, późniejszego dyrektora Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, członka założyciela Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, szefa Oficyny Wydawniczej WTN „Lega”, członka Narodowej Rady

---

<sup>1</sup> Urząd Stanu Cywilnego we Włocławku, akt ur. nr 1798 z 1958 r.

<sup>2</sup> Informacje uzyskane w czasie rozmów autora z poetą, które prowadzone były w latach dziewięćdziesiątych XX w.

<sup>3</sup> Archiwum SP Śmiłowice, Księga uczniów Szkoły Ogólnokształcącej stopnia podstawowego w Śmiłowicach, Księga ocen 1957/58, nr ucznia 10. S. Leszczyński uzyskiwał zazwyczaj oceny bardzo dobre i dobre. W semestrze III w klasie kończącej (VII) był nieklasyfikowany z powodu nieuczęszczania, dlatego oceny na świadectwie ukończenia SP były nieco niższe.

<sup>4</sup> <https://liceumlubraniec.pl/index.php/absolwenci/item/72-rocznik-1962.html> [21.12.2020].

Kultury<sup>5</sup>. Nauka nigdy nie sprawiała Stanisławowi trudności, pasjonowały go zarówno przedmioty ścisłe, jak i humanistyczne. Miał łatwość w przyswajaniu języków obcych<sup>6</sup>.

Po maturze w 1962 r. studiował fizykę na UMK w Toruniu. Osobowością, która wywarła wówczas na niego duży wpływ, był Wojciech Roszewski<sup>7</sup> (ur. 2 I 1939 r. w Świniwach Warckich, zm. w 1993 r. w Toruniu), który po ukończeniu LO w Tucholi, studiował na kilku kierunkach, w tym na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, ale także na filozofii (niektórzy twierdzą, jak np. studiujący wówczas w Toruniu znany artysta fotografik, późniejszy prof. PWSFTViT w Łodzi, Józef Robakowski, że był studentem astronomii, filozofii i filologii polskiej<sup>8</sup>). Zapewne pojawiał się na wykładach i zajęciach jako wolny słuchacz na różnych, interesujących go kierunkach. Faktem jest, że była to postać nietuzinkowa. Pisał wiersze, prozę poetycką, udzielał się jako krytyk sztuki, m.in. ogłosił w „Fotografii” bardzo interesujący i przenikliwy tekst o wystawie słynnej w tamtych latach grupy fotograficznej z grodu Kopernika „Zero-61”<sup>9</sup>. Należał do toruńskich grup poetyckich „Helikon” i „Kadyk”, później do twórców z kręgu Orientacji Poetyckiej „Hybrydy” w Warszawie<sup>10</sup>. Zadebiutował tekstami poetyckimi w dwutygodniku „Pomorze” w 1964 r. Wydał kilka tomików wierszy, zbiory opowiadań i powieści, w tym ok. 300-stronicową prozę eksperymentalną, składającą się z jednego zdania, a także zbiory szkiców literackich. Jego teksty życzliwie recenzował m.in. Stanisław Barańczak<sup>11</sup>. W czasie studiów był redaktorem pisma „Refleksy”, a później „Faktów i Myśli”. Pracował jako starszy asystent w Katedrze Historii Filozofii i Myśli Społecznej toruńskiego uniwersytetu, kierowanej przez

---

<sup>5</sup> S. Kunikowski, P. Nowakowski, *Zapędowski Marek*, w: WłSb, red. S. Kunikowski, t. 8, Włocławek 2019, s. 208–210.

<sup>6</sup> Będąc uczniem liceum czytał powieści L. Tolstoja w oryginale, w czasie studiów był pilotem zagranicznych wycieczek, głównie z niemieckiego obszaru językowego.

<sup>7</sup> R. Kudeł, *Nie królem, a poetą będziesz*, „Gazeta Pomorska”, 1995(8 IX), s. 7.

<sup>8</sup> Zob. *Z Józefem Robakowskim, kuratorem wystawy Brzuch Atlasa, rozmawia Ewa Gorzdek*, <http://robakowski.eu/tx34.html> [21.12.2020]; J. Robakowski, *Moje multimedialne peregrynacje... + 5 obrazków i kilka autodygresji*, w: tenże, *Odwaga patrzenia. Eseje fotografii*, red. T. Ferenc, Łódź 2006.

<sup>9</sup> W. Roszewski, *W starej kuźni*, „Fotografia”, 1969, nr 9, s. 204.

<sup>10</sup> E. Głębińska, *Grupy literackie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2000, s. 123–124, 217, 266; A. Howzan, *Studencki ruch kulturalny na UMK*, „Rocznik Toruński”, 2(1967), s. 59–60.

<sup>11</sup> Zob. P. Kuncewicz, *Agonia i nadzieja. Poezja polska od 1956*, t. 3, Warszawa 1993, s. 380–382.

prof. Tadeusza Szczurkiewicza, a kiedy studia na kierunku filozoficznym zamknięto w tym mieście, przeniósł się do Warszawy i był dziennikarzem m.in. w „Argumentach” i „Rzeczywistości”<sup>12</sup>.

Ta renesansowa osobowość zainspirowała Leszczyńskiego, który porzucił fizykę dla filozofii i wyjechał do Warszawy. Tam też na SGPiS studiowała pochodząca z Lublina Renata Kwiatkowska (poznał ją na turnieju strzeleckim, ucząc się jeszcze w liceum), która później została jego żoną. Mistrzami Leszczyńskiego w czasie filozoficznych studiów byli: sławny później prof. Leszek Kołakowski czy złotousty – wtedy jeszcze początkujący naukowiec, następnie prof. – Andrzej Kasia. Zaczął też pisać wiersze. Zadebiutował w „Zarzewiu” w 1966 r., później publikował utwory poetyckie, aforyzmy i humoreski w „Kulturze”, „Kamieniu”, „Zielonym Sztandarze”, „Kujawach”, „Gazecie Kujawskiej”, „Wiadomościach Włocławskich”, „Włocławskim Tygodniu”, „Życiu Lubrańca”<sup>13</sup>.

Po pamiętnym marcu 1968 r., rozczarowany ówczesną polityczną rzeczywistością, porzucił studia filozoficzne w Warszawie i udał się na tzw. wewnętrzną emigrację. Zarabiał wówczas w różny sposób na życie. Był referentem, kasjerem, magazynierem, agentem na stacji benzynowej, domokrążcą, pilotem wycieczek zagranicznych, rolnikiem, przekupniem, korepetytorem, drwalem, tokarzem, uszczelniaczem okien w wielkomiejskich blokowiskach<sup>14</sup> itp. Później postanowił powrócić do swej małej ojczyzny, na kujawską prowincję, by żyć wśród najbliższych, utrzymywać siebie i rodzinę z pracy własnych rąk, być po prostu niezależnym. Mieszkał początkowo w Wichrowicach. Następnie, idąc za przykładem żony, został nauczycielem na wsi, „daleko od szosy”, w Szkole Podstawowej w Świątnikach pod Lubrańcem. Przez pewien czas jeździł konno do pracy, choć marzył, żeby mógł przemieszczać się na osiołku. Tu ostatecznie zamieszkał na stałe, stworzył dla swej rodziny dom. W 1981 r. podjął też przerwane studia na UMK, tym razem na kierunku matematyka. Do przejścia na emeryturę był nauczycielem miejscowej szkoły podstawowej. W tamtym czasie brał udział i był laureatem wielu konkursów

---

<sup>12</sup> *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–1994. Materiały do biografii*, red. S. Kalemka, Toruń 1995, s. 590; *Rozkwita pamięć pomiędzy wierszami: antologia wierszy poetów studiujących na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945–2000*, wybór i noty biogr. K. Ćwikliński; red. A. Filipka-Ćwiklińska, Toruń 2000, s. 199.

<sup>13</sup> S. Leszczyński, *Między słowem a drewnem*, Włocławek 1997, s. IV okładki.

<sup>14</sup> Informacje autora zamieszczone na skrzydle okładki debiutanckiego tomiku wierszy *Symfonia na wietrze*.

i przeglądów poetyckich (np. „Konkursu na balladę” w Łodzi<sup>15</sup>), a jego utwory były publikowane w almanachach<sup>16</sup> i prasie (miał swój stały kącik poetycki w „Życiu Lubrańca”). Uczestniczył w spotkaniach autorskich organizowanych m.in. we Włocławku, Lubrańcu, Chodczu czy Kowalu<sup>17</sup>.

Ostatnie lata naznaczone były nasilającymi się ciężkimi chorobami. Jego córka Ewa, doktorantka na Wydziale Grafiki warszawskiej ASP, mieszkająca obecnie w Anglii, autorka grafik inspirowanych twórczością ojca, w korespondencji, jaka między nimi krążyła, trafnie zauważyła, że:

„Tato nigdy nie stracił świadomości siebie samego, jego okrutne choroby odebrały mu lekkość umysłu, z którą się urodził. Miał tego do końca ogromną świadomość, co myślę, było źródłem wręcz pewnego rodzaju emocjonalnej tortury: pamiętać siebie, a nie czuć się sobą [...]. Był niezwykle wrażliwy, skupiony, pełen głębokich przemyśleń i pokory. Wycofany, ale nie zmarginalizowany, bezpieczny. Oglądałam niedawno dokument zatytułowany *Becoming Nobody*<sup>18</sup>, o podróży emocjonalnej – mówiąc w skrócie – skojarzył mi się on tutaj, bo Tato właśnie stał się takim n i k i m, ale w znaczeniu osoby odrzucającej blichtr [...], osoby, która odnajduje siebie i jest sobie wierna...<sup>19</sup>”.

Poeta zmarł we włocławskim szpitalu 13 marca 2020 r. w wieku 75 lat. Jego odejście nie spotkało się ze szczególnym odzewem w prasie lokalnej czy literackiej<sup>20</sup>. Pozostawił po sobie cztery tomiki wierszy, utwory rozproszone w różnych almanachach, antologiach i czasopismach, „drewienka”, czyli toczone w drewnie amfory, kielichy, misy, patery, „owoce” i inne tego typu przedmioty, a przede wszystkim żonę Renatę i 10 córek: Sylwię, Magdalenę, Karolinę, Katarzynę, Martynę, Annę, Sarę, Irenę, Ewę

---

<sup>15</sup> „Konkurs na balladę” zorganizowany w 2007 r. przez Polskie Radio Łódź, Katedrę Literatury Polskiej XX i XIX w. oraz Zakład Literatury Romantyzmu Uniwersytetu Łódzkiego. Plonem tego konkursu była publikacja z *Serii poetyckiej Radia Łódź*, nr 10, pt. *Oto ballada, która o tym opowiada... ballady*, pod red. J. Brzozowskiego i J. Sikorzanki, Łódź 2008, gdzie na s. 30–32 opublikowano tekst S. Leszczyńskiego pt. *Ballada o butelce*.

<sup>16</sup> Na przykład *Strofy z kujawskich ogrodów*, opr. A. Cybulski, Włocławek 1993, s. 75–79; *Ślady rzeźbione słowami*, opr. A. Cybulski, wstęp T. Grzegorzewski, Włocławek 1997, s. 70–79; *Twórcy regionu 3*, opr. A. Cybulski, Włocławek 1999, s. 63–68; *Twórcy regionu 6*, opr. A. Cybulski, Włocławek 2005, s. 52–53.

<sup>17</sup> G. Śpiewakowska, *Twórcy z regionu*, „Nowości Włocławskie”, 36(2003), nr 70, s. 11.

<sup>18</sup> Film dokumentalny w reżyserii Jaime Catto z 2019 r., premiera 21 maja 2020 w Niemczech.

<sup>19</sup> Korespondencja Ewy B. Leszczyńskiej do autora z dn. 9.12.2020 r.

<sup>20</sup> W grudniu 2020 r. ukazał się jeden, w czerwcu 2021 r. drugi artykuł: A. Ciechański, *Stanisław Leszczyński (1944–2020) – wybitny artysta i człowiek dobry jak chleb*, „Tu i Teraz” (gazeta Włocławka i powiatu włocławskiego), 2020, nr 131, s. 18, 21; tenże: *Między fizyką a filozofią*, „Akant”, 24(2021), nr 6(305), s. 14–17.

i Marię (syn Maciej zmarł w 2001 r. w wieku 28 lat), które rozjechały się po świecie, w większości założyły rodziny, mają dzieci. Skromna liczba wydanych tomików poetyckich nie może stanowić jedyne kryterium przy ocenie wartości i wyjątkowości jego dzieła, wszak nie ilość w tej materii jest istotna (patrz choćby twórczość Mikołaja Sępa Szarzyńskiego). Nasz znakomity mistrz słowa, Zbigniew Herbert, również zalecał, aby pisać niezbyt wiele, rzadko i nieśpiesznie.

S.K. Leszczyński był człowiekiem poszukującym, nieuznającym w sprawach istotnych kompromisu i głodnym Absolutu. Inaczej niż jego guru z czasów młodości, Wojciech Roszewski, znajdował go, studiując Biblię, zawierając się całkowicie Bogu. Widać to również w jego wierszach. Po dłuższej przerwie, w latach dziewięćdziesiątych XX w., ponownie zaczął pisać, był też aktywnym członkiem Nauczycielskiego Klubu Literackiego we Włocławku. Ukazał się wówczas jego debiutancki tomik *Symfonie na wietrze*<sup>21</sup> z ilustracjami Aliny Stalińskiej, pod redakcją szefa włocławskiego NKL – Antoniego Cybulskiego. *Notabene* sam tytuł, a także wiele fraz tam wydrukowanych, zostało „poprawione” (bez wiedzy i zgody poety) przez działającego w dobrej wierze redaktora, co przeważnie jednak wypaczało pierwotny zamysł autorski. Tytuł tomiku, zdawałoby się bardziej poetycki niż oryginalny, który miał brzmieć *Nogi na wiatr*, nie oddaje tego, co chciał wyrazić dojrzały już przecież wtedy twórca. Został on wzięty z wiersza *Strach* i nie chodziło tu bynajmniej poecie o wsłuchiwanie się w pięknie brzmiące melodie wygrywane przez dmący wiatr, ale o wyrażenie osiągniętego stanu radosnego zawierzenia Opatrzności, kiedy mógł wreszcie swobodnie kroczyć przez życie, rzucać się w jego odmęty, mając świadomość, że jest całkowicie bezpieczny. Nic mu nie mogło już zagrażać, gdy ból chronił ciało, lęk ducha, a bojaźń (Boża) była jego przyjacielem:

Puszczam nogi na wiatr  
Nieś mnie moja gwiazdo  
Obejmuj chwilo  
Pruję odmęty jak delfin  
Radość jest moim wymiarem  
Ból strzeże ciała  
Lęk  
Ducha

---

<sup>21</sup> S. Leszczyński, *Symfonie na wietrze*, Włocławek 1990, [ilustr. A. Stalińska].

Bojaźń największym moim  
Przyjacielem  
Jestem bezpieczny

Kolejne tomiki poetyckie Stanisława K. Leszczyńskiego (wszystkie wydane we Włocławku), takie jak: *Przykazanie miłości*<sup>22</sup>, *Między słowem a drewnem*<sup>23</sup> czy *Hospicjum*<sup>24</sup> wprowadzają czytelnika w świat doznań, uczuć, fascynacji, obaw, modlitwy, refleksji i cierpliwie ponawianych prób odczytywania znaków Boskiego Planu Dziejów, a w nim roli i miejsca człowieka. Próbując zagłębić się ten bogaty świat poetycki, warto przytoczyć zwięzłą acz trafną jego charakterystykę, zamieszczoną obok równie zwięzłej notki biograficznej w almanachu *Strofy z kujawskich ogrodów* z 1993 r.:

„S. Leszczyński w swoich wierszach próbuje przeciwstawić się złu. Zafascynowany bogactwem i urodą świata, stara się miłość traktować jako przeciwstawienie się nienawiści; dobroć jako przeciwieństwo małostkowości. Z pełnym szacunkiem odnosi się do tych, którzy byli «przed nami». Jednak cywilizacja tworzona przez człowieka nie przynosi szczęścia, staje się wręcz źródłem zagrożenia dla bytu fizycznego i duchowego. Stąd narastające trudności w porozumiewaniu się między ludźmi, brak więzi uczuciowych, pustka, osamotnienie. Człowiek jest rozdarty wewnętrznie, brakuje mu wiary i nadziei. Między dobrem i złem króluje śmierć, której nie należy się bać. Wielkie pragnienie życia odnosi zwycięstwo nad śmiercią»<sup>25</sup>.

Niewątpliwie uwagi te są słuszne. Poezja Leszczyńskiego nierozzerwalnie zespolona jest z jego życiem. Odnajdujemy w niej różne doświadczenia, które można ułożyć w zestaw poszerzających się kręgów, stanowiących pole kreacji poetyckiej podmiotu lirycznego. Pierwszy z nich obejmuje sferę doznań osobistych, głęboko zindywidualizowanych, wiążących się z „odmiennymi stanami świadomości” dzieciństwa, sensualnym żywiołem uniesień miłosnych czy błogostanem wynikającym z afirmacji świata takim, jakim stworzył go Bóg. Drugi krąg stanowi przestrzeń najbliższej rodziny. Odnajdujemy tu wiersze poświęcone matce, np. *Jesień*, *Południe* czy *Wszystkich Świętych*, a także żonie, niewygasłemu źródłu fascynacji

---

<sup>22</sup> Tenże, *Przykazanie miłości*, Włocławek 1992, [grafiki autora].

<sup>23</sup> Tenże, *Między słowem a drewnem*, Włocławek 1997 [fot. A. Ciechalski, M. Leszczyńska, S. Leszczyńska].

<sup>24</sup> Tenże, *Hospicjum*, wstęp A. Ciechalski, Włocławek 2004, [grafiki W. Appel].

<sup>25</sup> *Strofy z kujawskich*, s. 75.

poety, wymieńmy tu dla przykładu liryki: *Postanie, Jedyne, Gdy mnie nie ma, W gotowalni, Misterium*. Ojcowskie drżenie wyczuwamy w pochyleniu się nad losem „dziesięciu Cór, z których każda ma jednego Brata”. Wiersze poświęcone dzieciom to: *Arka, Kołysanka, Czary-mary, Dzieci, Firanka i skrzypce, Anima mea, Na Martynę*. Głębokie więzy rodzinne prezentuje przejmująca *Elegia o Bracie moim Kazimierzu* czy wiersz *Matka Chrzestna*. Autor wspomina także Włocławek, który stał się dla niego „miastem moich ciotek”, gdzie objawiona mu została radosna przepowiednia, iż: „Poetą będziesz, a nie Zbirem”.

Dalsze kręgi stanowią: wieś Świątyniki na Kujawach, w której autor odnalazł swoją przystań życiową oraz najbliższa okolica, jego Mała Ojczyzna – Lubraniec, Olganowo, Redecz Wielki, Dąbie Kujawskie..., a także i Włocławek (choć jest on tu często także nośnikiem innych skojarzeń, emocji i refleksji). W szeregu wierszy odnajdujemy reakcję poety na ważne dla ludzi tu żyjących wydarzenia, jak budowa kaplicy, uroczystość jubileuszu lokalnej gazety, 25 lat kapłaństwa znajomego księdza itd. W wierszu *Skrzydło anioła* przywołana została także postać wybitnego socjologa i filozofa o międzynarodowej sławie, Floriana Znanickiego (1882–1958), piszącego w młodości także wiersze i dramaty, który urodził się w starym świątynickim dworze i spędził tu okres dzieciństwa<sup>26</sup>. Do niedawna w budynku tym jeszcze funkcjonowała szkoła, gdzie pracował poeta i jego żona, obecnie po jego sprzedaży część jest własnością rodziny autora. Dodajmy, że w tym samym dworze żywot swój dopełniła również Maria Kretkowska (1863–1947), wysiedlona przez władze komunistyczne ze swojego majątku Baruchowo k. Kowala, przedwojenna prezes polskich ziemianek, szczególnie zasłużona na polu działalności charytatywnej i edukacji. Była też bardzo aktywną działaczką katolicką. W jej majątku organizowano rekolekcje dla Sodalicji Mariańskiej Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, działała w Akcji Katolickiej, odwiedzali ją biskupi Aleksander K. Bereśniewicz, Wincenty Chościak Popiel, Stanisław K. Zdzitowiecki, a nawet nuncjusz apostolski Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. Z ówczesnym proboszczem w Kowalu, a później biskupem lubelskim, Marianem Fulmanem i mężem odbyła pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Ofiarowała część biżuterii Kretkowskich, w tym diamentowe guzy od żupana, na przyozdobienie korony Najświętszej Maryi Panny w sanktuarium na Jasnej Górze w Częstoch-

---

<sup>26</sup> Z. Dulczewski, *Florian Znanicki – życie i dzieło*, Poznań 1984, s. 21–23.



wie. Za swoje zasługi dla Kościoła odznaczona została złotym orderem papieskim św. Bonifacego<sup>27</sup>.

Przywiązanie do ziemi kujawskiej, miejsc, gdzie się poeta „od nasienia wychował”, widoczne jest w wielu wierszach Leszczyńskiego, wymieńmy choćby: *Z dzieciństwa*, *Przechadzka*, *Urowadzenie*, *Kujawiaczek sierpniowy*, *Pożegnanie ojczyzny*. Emanuje z nich i biologiczny, i mistyczny związek z „tą ziemią”. Tutaj poeta czuł się u siebie, najgłębiej się z tym miejscem identyfikował, traktował je także jako synonim polskości i do niego tęsknił szczególnie wtedy, gdy był za granicą, np. przebywając u bliskich w Kanadzie<sup>28</sup>. Doświadczenie obczyzny jeszcze bardziej ową szczególną więź z krajem rodzinnym spotęgowało, wywołało odczuwane głęboko przekonanie, iż to jest jedyna przestrzeń, w której poeta chciałby żyć. Stąd apostrofa:

Kraju mój  
Na wskroś święty  
Kraju ruty i mięty.  
Kraju krzyżów i mogił  
Jakże byłbym ubogi...  
(Powrót)

Dalej w tym samym wierszu konsekwentnie pojawia się odrzucenie tego, co jest tak odległe emocjonalnie i kulturowo od miejsc ukochanych:

Żegnajcie bezkresne hajleje  
Skunksami w mroku nocy pachnące  
Pożegnajcie mnie miasta rozległe  
Martwy zgiełku  
W uszach dzwoniący

Zatem z kręgu Małej Ojczyzny poeta przenosi się do kręgu Ojczyzny-Polski.

Wiersze Leszczyńskiego to nie tylko utwory, które można przypisać do wyżej wspomnianych kategorii tematycznych. Odnajdujemy w jego

---

<sup>27</sup> A. Ciechański, *Maria Kretkowska – wybitna działaczka ruchu ziemianek*, „Wiadomości Ziemiańskie”, nr 81, 2020, s. 48–53; E. Kostrzewska, *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku. (Zarys dziejów w świetle prasy)*, Łódź 2007, s. 29–30, 44–47, 51–55, 74–77, 97, 103, 114, 127–130, 148–150; T. Sławiński, *Kretkowscy i ich dzieje od połowy XIV wieku*, Włocławek – Warszawa 2007, s. 485–480.

<sup>28</sup> Poeta odbył podróż w 2000 r. do rodziny w Kanadzie, gdzie osiedliły się dwie jego córki.

dorobku także liryki, które wyrastając z konkretnego tu i teraz, kierują się w stronę ponadindywidualną i ponadczasową. Według mnie stanowią one zresztą najbardziej interesujące i istotne dokonania poetyckie autora. Jednym z nich jest niewątpliwie wiersz *Smuga światła* z tomiku *Między słowem a drewnem*. Autor w finezyjny i estetycznie udany sposób prezentuje w nim metaforycznie ujęty przepych i urodę życia, które przemija. Poszczególne pokolenia wchodzi w tę jaskrawą smugę światła, która mieni się bogactwem barw i bujnością rozmaitych form egzystencji, ale jakże owo światło jest krótkotrwałe. Fenomen życia, tak zmysłowo piękny, szybko przemija, zostaje ogarnięty cieniem nocy, zapada się w mroczną czeluść nekropolii:

Zobaczyłem je na bulwarach  
Matkę z córą i z córą córy  
Zobaczyłem trzy stadia śmierci  
Zstępujące z wyniosłej góry  
Wszystkie piękne

Ileż przed nimi  
Ile po nich przepłyń w glorii  
Korowodem przez smugę światła  
Z cieniów nocy  
W mrok nekropolii

(*Smuga światła*)

Światło i mrok – te antynomiczne pojęcia stały się też kanwą inspiracji artystycznej i interesujących refleksji, jakie zaprezentowała także córka poety, Ewa Bogumiła Leszczyńska, podczas wystawy fotograficznej w Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku<sup>29</sup>. Artystka kreując swoje w dużym stopniu wyabstrahowane, a przez to wieloznaczne kompozycje fotograficzne, pokusiła się również o dołączenie do nich komentarza. Zawarty on został w katalogu wystawy, w którym autorka m.in. stwierdza, że światło i mrok towarzyszą sobie nierozłącznie, mieszają się jak gorąco z zimnem czy biel z czernią. E. Leszczyńska odwołuje się do A. Krokiewicza, który analizując te kwestie u starożytnych filozofów greckich zauważył, iż: „każda rzecz jest pełna światła i mrocznej

---

<sup>29</sup> Wystawa malarstwa „DNArt” M. Zapory, P. Jezior i J. Kenii oraz fotografii E.B. Leszczyńskiej „Mrok” w Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku, która eksponowana była w dniach 11 VI – 4 VII 2021 r.

nocy zarazem”<sup>30</sup>. Pojęcia te i ich symboliczne znaczenie fascynowało ludzi od wieków. Autorka powołuje się choćby na rozważania Geорга W.F. Hegla:

„który zainteresował się tym konceptem i prześledził jego rozwój w kontekście historycznych dziejów ludzkości. Zrobił to zgodnie z neoplatońską tradycją, gdzie światło rozumiane było jako rozwój świadomości, załączek wolności i rozumu człowieka. W heglowskich *Wykładach o filozofii dziejów* symbol światła bierze swój początek w państwie Persów, kiedy to: «wschodzi po raz pierwszy światło, które świeci i oświetla, gdyż dopiero światło Zoroastra należy do światła świadomości, do ducha jako stosunku do czegoś innego». To właśnie Persowie jako pierwsi stworzyli koncepcję religii opartej na duchowym bóstwie przeciwstawionemu materii. Ich dualizm świata polegał na tym, że światło symbolizowało prawdę, dobro. Opozycją do tych wartości była ciemność. W ten sposób abstrakcyjne pojęcia zostały unaocznione człowiekowi, dając mu te dwie wartości do wyboru w jego postępowaniu.

Wraz z rozwojem cywilizacji koncepcje te ewoluowały i już dla Greków miały nieco inne znaczenie niż dla Persów. Chrześcijaństwo powróciło do wartości zapoczątkowanych przez Persów, próbując wprowadzić równość jednostek w znaczeniu możliwości zbawienia [...], formowały swoją wizję w oparciu o Boskie Światło i jego świętość w opozycji do mrocznego zła”<sup>31</sup>.

W innych wierszach Leszczyńskiego zauważyć się daje wrażliwość na urodę świata i powaby natury oraz zachwyty nad bujnością życia. Idąc w ślady J.J. Rousseau, poeta wyrażał fascynację wsią jako krainą arka-dyjską, gdzie życie toczy się w harmonii z naturą. Jest ona też remedium na sztuczność, zakłamanie i zło, którego siedliskiem często bywa miasto (*Włocławek pachnący ersatzem*<sup>32</sup>, *Miasto moich ciotek*). Wybór życia z dala od wielkich skupisk ludzkich, pośpiechu, blichtru i sztucznych wartości, świata, w którym celebrowane jest „święto nieistotności”<sup>33</sup>, sprzyja postawie refleksyjnej, pozwala skupić się na sprawach najważniejszych,

---

<sup>30</sup> A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej*, Warszawa 2000, s.149.

<sup>31</sup> E.B. Leszczyńska, *Mrok* (katalog wystawy), Włocławek 2021, s. 11. Dogłębnie i ciekawie problem związków światła z koncepcjami sztuki omawia: P. T e n d e r a, *Od filozofii światła do sztuki światła*, Kraków 2014.

<sup>32</sup> Wiersz ten szczególnie mocno akcentuje te antynomie. Symbolem niepełnego, sztucznego życia w mieście jest dla poety unoszący się we Włocławku zapach wytwarzanej tam przez dziesięciolecia kawy zbożowej, będącej namiastką tej prawdziwej.

<sup>33</sup> Znakomity czeski pisarz M. Kundera w ostatnio wydanej książce przekornie sugeruje ważność tego, co zwykle uznajemy za sprawy nieistotne. Por. M. K u n d e r a, *Święto nieistotności*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa 2015, passim.

ostatecznych. Umożliwia także pochylenie się nad sobą i innymi ludźmi, skłania do rozważań nad kondycją człowieka i jego odniesieniami do transcendencji, relacjami z Bogiem. Bo sztuka w ogóle, w tym poezja, jak słusznie zauważył Paweł Hertz w swoim zbiorze szkiców *Pamięć i ład*, są przecież po to, „aby wszystko ustawić na zwykłym miejscu, aby przywrócić codzienną, rzeczywistą hierarchię wartości, którą ludzki grzech, wina i błąd raz po raz odmieniają”<sup>34</sup>.

Podjęcie tych zagadnień jest niejako naturalne u autora, który studiował najpierw fizykę, później filozofię, by w ostateczności porzucić zgłębianie tych dyscyplin nauki. Motywację takiej decyzji odnajdujemy w wierszu *Zmory*, gdzie poeta podczas onirycznego widzenia odpowiada swoim profesorom, którzy patrzą na niego z wyrzutem, (ponieważ jakoby miał ich zawieść): „Erudyci kochani / Ja już od dawna / nie szukam wiedzy / Szukam Mądrości”. Autor doszedł do przekonania, iż rozum często bywa bezradny, a człowiek zbyt zadufany w sobie, ograniczony licznymi ułomnościami. W liryku *Ignorancja* poeta napisał:

Homo Erectus  
Jak pusty kłos  
Pyszna sapientia  
Nasze przyrodzenie

Walce logiki zetrą nas w proch  
Ostatnie będzie milczenie

Ciułacze twierdzeń  
Głośni jak dzwon  
Badamy pieśni  
Kurhany zwoje  
Grafitem chcemy w diamencie ryc

I

Wiemy swoje

Podobnie w wierszu *Kondycja ludzka* poeta z dystansem odnosi się do osiągnięć rozwojowych człowieka jako gatunku *homo sapiens* i jego natury, przy czym wybrzmiewają tu też wyraźnie nuty autoironiczne:

---

<sup>34</sup> P. Hertz, *Pamięć i ład*, wybór i posłowie M. Zagańczyk, Warszawa 2018; Cytuję za: B. Gruszka-Zych, *Sztuka wyrasta ku niebu*, „Gość Niedzielny”, 2019, nr 8.

Zmienia się świat  
Kurczy się świat  
I tylko człowiek taki dziwny  
Chce przepuć wpływ  
Bezkresny staw

Gdzie nie ma wyspy ni mielizny [...]  
Domysły ma  
Tezami gra  
Prowadzi proces poszlakowy  
Gorzej dla faktów  
Grubość bez taktu  
Człowiek  
To szlachcic zaściankowy

Stworzenia pan  
Wychylam dzban  
Ocieram wąsy swe sarmackie  
Brzęczę jak trut  
Łasy na miód  
Pyszałek chory na padaczkę

Leszczyński nauczony doświadczeniem i bogatszy o głębokie przemyślenia w wierszu *Inicjacja* dochodzi do następujących wniosków:

Myślałem  
Człowiek kowałem swego losu  
I  
Jak sobie pościelesz  
Dziś wiem  
Nie w mocy idącego jest droga jego  
I nie najszybszy wygrywa w biegu

Myślałem  
Jam młody bóg  
Do mnie należy świat  
Dziś wiem  
Że nie ten nie ten [...]

Sens ludzkiej egzystencji autor próbował osiąść poprzez przyjęcie prawd objawionych. Stąd cierpliwe, wieloletnie wpatrywanie się w światło

Biblii, poznawanie ksiąg ojców i doktorów Kościoła oraz pism mistycznych i prorockich. Najbardziej lapidarnym określeniem tych poszukiwań mogłaby być aforystyczna myśl zawarta w wierszu *Misterium*, stwierdzająca, iż: „Obejmuje nas ciemność / jaśniejsza od światła rozumu”. W wierszu *Modlitwa* dedykowanym Ojcu (tj. Bogu) poeta napisał:

Panie dojrzyj proroka  
Niech wyrośnie z mądrali  
Niech mu rąbka uchylą  
Ci co Ciebie się bali

Właśnie patrzenie na człowieka *sub spécie aeternitatis* i w perspektywie wiary jest szczególnie istotne dla tej twórczości. Według poety egzystencja człowieka nabiera wartości i sensu dzięki miłości Boga. To dlatego po śmierci nie wtopimy się li tylko w odwieczny obieg materii, ale nasze najistotniejsze, duchowe pierwiastki zostaną ocalone, zapisane – jak w olbrzymim dysku Super Komputera – we Wszechogarniającej Opatrzności Bożej. Życie człowieka jest wędrówką, etapem w drodze do ostatecznego celu, jakim jest Niebo. Oryginalnie jest to wyrażone w wierszu *Powroty*:

Na nogach sandały  
Kij podróżny w dłoni  
Przepasane biodra  
Noc w brylantach stoi

Pobyty na ziemi to trwanie w swoistym hospicjum<sup>35</sup>, w którym oczekujemy na prawdziwe istnienie mające nastąpić po śmierci, kiedy oglądać będziemy mogli Pana twarzą w twarz. Zatem zadaniem naszym jest wypełnianie zasad Dekalogu, inaczej nie zostaniemy zbawieni i czeka nas zasłużona kara. Nie jest to sprawa błaha, gdyż toczy się tu prawdziwa walka o własną duszę. Poeta, podobnie jak autor księgi Hioba, zdaje się pytać: „Czyż nie do bojowania podobny jest byt człowieka?” (Hi 7, 1). Trzeba mieć wiele hartu, aby ów bój wygrać<sup>36</sup>:

---

<sup>35</sup> Nie bez powodu czwarty tomik poetycki autora nosi właśnie tytuł *Hospicjum*.

<sup>36</sup> Por. M. Sęp Szarzyński, *Sonet IV (O wojnie naszej, którą wiedzimy z szatanem, światem i ciałem)*, w: W. Borowy, *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*, Warszawa 1981, s. 20; Zob. też: J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1977, s. 336; C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1978, s. 24–25; J.S. Gruchała, *Poeta rozdwojony w sobie – Mikołaj Sęp Szarzyński*, w: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 2, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1997, s. 186–188.

Bo grzech i śmierć  
Rodzeni bracia [...]  
Chłostany biczem namiętności  
Poddany sztuce umierania  
Zliniejesz do nagutkiej kości  
Choćbyś wykręcał się i wzbraniał  
(*Rzeczywistość wirtualna*)

Podmiot liryczny wierszy Leszczyńskiego to niewątpliwie najprawdziwszy *homo religiosus*. Wiele ma on wspólnego z postrzeganiem świata i dylematami, jakie obecne są w twórczości znakomitego poety polskiego manieryzmu – Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Zresztą, odwołań i różnego rodzaju aluzji literackich, uważny czytelnik zdoła dostrzec w jego wierszach na pewno więcej. Wymieńmy choćby wyraźne nawiązania do tekstów biblijnych, sielanek Franciszka Karpińskiego, liryków lozańskich Adama Mickiewicza, ballad Bolesława Leśmiana, utworów Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Stanisława Grochowiaka czy twórczości Władysława Broniewskiego, którego poeta cenił szczególnie (bynajmniej nie z powodu jego wierszy o tematyce rewolucyjnej).

Liryka Leszczyńskiego wplata się w ten nurt współczesnej poezji, o której wspominał Włodzimierz Bolecki, stwierdzając, iż „polska poezja nowoczesna to dziś nie tylko tradycja buntu, skandalu i eksperymentów językowych, lecz także refleksji metafizycznej, historycznej, etycznej i wrażliwości religijnej (Bronisław Maj, Jan Polkowski, Wojciech Wencel, Tadeusz Dąbrowski, Jacek Dehnel). W historii polskiej poezji nowoczesnej to zarówno tradycja Miłosa jak i Wata, Przybosia jak i Herberta, Baczyńskiego i Gajcego jak i Białoszewskiego czy Krynickiego”<sup>37</sup>.

Trzeba też zauważyć, iż poza wspomnianym wyżej bagażem głębokich refleksji oraz zanurzeniem w tradycję literacką, poezja Leszczyńskiego nie jest nudnym, pozbawionym życiowej tkanki traktatem eschatologicznym. Język jest tu bogaty, gęsto okraszony oryginalnymi metaforami, porównaniami, epitetami, a także konstrukcjami o wydźwięku paradoksalnym. Występuje w nim swoista drapieżność obrazowania, a także sielankowa łagodność. Poeta nie stroni też od dosadności i wyrażeń nacechowanych silnie ekspresją. Zauważyć się daje częste zestawienie owego ekspresjonistycznie ukształtowanego konkretności (wziętego z przyziemnej codzienności)

---

<sup>37</sup> W. Bolecki, *Nowoczesność w poezji polskiej XX w.*, 2009, <https://culture.pl/pl/artykul/nowoczesnosc-w-poezji-polskiej-xx-wieku> [22.12.2020].

z rzeczywistością uniwersalną, transcendentną. Jest to jego swoisty znak rozpoznawczy, owa umiejętność łączenia tego, co emanuje fizycznością, z tym, co poza nią wykracza, a więc jest metafizyczne. Wskażmy kilka takich zestawień, np.: „Wieczność pysk zanurza w płynie / poi łąki i ogrody” (*Grobla*); „Wycieramy nogi / O szmatę pustyni / Gdy do drzwi dojdziemy / Noc się ku nam schyli” (*Powroty*); „W klatce z kości człowieczej / Tłucze się ptak miłości / [...] Pięścią w klatkę kołaczę / Echo dudni w zaświatach” (*Crescendo*); „Na mej półce / Za fizyką / Wiersze stawiam / I na próby nagabywań puszczam pawia (*Ontologia*); „Nogi bose jak słoneczne lato / Śmierć poważna posuwa po świecie” (*Babie lato*); „Ugry, ugory, szare pola / Dymy kartoflisk jak rozploty / Traktor z ptakami się oddala / Jesień dojrzewa do tęsknoty” (*Jesień na wsi*); „Wicher mnie niesie / Czas wysysa jak śliwkę” (*Mój los*); „Tnij w korze serca otwarte włócznią / Kochaj i spiesz się” (*Przykazanie miłości*); „Dolo ty moja / Pocziwa suko” (*Chory fortepian*) czy też: „Łapię strofy na lep języka / Potem / Spuszczam z uwięzi Kosmos / I / Latamy w metafizykach” (*Gdy mnie nie ma*).

Przyglądając się sposobowi organizacji materii poetyckiej wierszy Leszczyńskiego trzeba stwierdzić, iż czyni on ukłon w stronę tradycji, ale także czerpie z tych nowości formalnych, które charakterystyczne są dla poezji współczesnej. Z tradycją łączy go częste stosowanie układu stroficznego, przestrzeganie zasad rytmiki, przywiązanie do rymów, przeważnie niedokładnych, bywa, że o charakterze asocjacyjnym. Ze współczesnością – zmetaforyzowanie i eliptyczność wypowiedzi, tworzenie wierszy stylicznych, w których segmentacja tekstu zależy od indywidualnych akcentów logicznych i emocjonalnych, rezygnacja ze znaków przestankowych, porzucenie tradycyjnych schematów wersyfikacyjnych (występuje często nieregularność wersów: rozbudowane sąsiadują z tymi, które składają się z jednego wyrazu lub jednej litery, czyli jest to tzw. wiersz emocyjny<sup>38</sup>). To balansowanie między formą tradycyjną a nowoczesną chroni autora przed zarzutem anachroniczności, powielaniem tego, co przebrzmiałe i nieprzystające do współczesności, daje jednak możliwość wykazania maestrii w tworzeniu intelektualnie gęstej wypowiedzi powiązanej rytmem i rymem, co niewątpliwie wymaga większego kunsztu niż zastosowanie wiersza białego. Zaś otwarcie na formy stosowane w poezji współczesnej powoduje, że wiersze te – najogólniej rzecz ujmując – są

---

<sup>38</sup> D. Korwin-Piotrowska, *Poetyka – przewodnik po świecie tekstów*, Kraków 2011, s. 195, 213–214.



bardziej podatne na wielość czytelniczych konkretyzacji, pozostawiają czytelnikowi szerokie pole do ich samodzielnego współkreowania.

W dyskusjach, jakie wielokrotnie prowadziliśmy, poeta sugerował, iż jego wiersze należy odbierać w kontekście poezji nurtu ludowego. Sądzę, że nie do końca można się z tym zgodzić. Zawarte w jego utworach treści dyskursywne, nakierowane na podejmowanie kwestii egzystencjalnych, gra z konwencją literacką, autoironia, świadomość miejsca i roli poety oraz twórczości powodują, że jego poezja wykracza poza ten krąg. W wielu lirykach (np. *Pisanie, Wiersze, Narodziny poety, Zawstydzenie, Bilans, Trud poety*) autor podejmował zagadnienia wiążące się z ustaleniem, czym jest dla niego poezja, jaka jest jej geneza, na czym polega fenomen procesu twórczego i z jakim trudem się on wiąże. Takie wiersze o wyraźnym charakterze autotematycznym<sup>39</sup> muszą zakładać dużą rolę literackiej samoświadomości<sup>40</sup>, czego raczej nie znajdziemy w literaturze ludowej.

U Leszczyńskiego zauważyć się daje lekkość pióra, swobodę w konstruowaniu frazy poetyckiej i łatwość aranżowania nastroju, a także subtelny humor. Twórczość ta jest zjawiskiem bogatym, różnorodnym, zaangażowanym w codzienność, a jednocześnie zanurzonym w uniwersum, a przez to na pewno wartościowym i godnym poznania.

Pisząc o dorobku twórczym S.K. Leszczyńskiego nie sposób nie wspomnieć o drugiej pasji tego artysty, jakim była fascynacja drewnem jako materiałem, z którego „wyczarowywał” rozmaite przedmioty, w tym także codziennego użytku. Powstawały wykonywane z różnych drzew: akacji, orzecha, wiśni, czereśni najrozmaitsze amfory, kielichy, misy, patery czy stylizowane na owoce puzderka. Tak o dążeniu do uwydatnienia piękna zawartego w drzewie pisał artysta w swoistym manifeście zatytułowanym *Apoteoza drewna*:

„Drzewo skojarzone jest z Ludzkością od kołyski – po trumnę. Od ogrodu Eden – po «koniec świata». Spożycie owocu z «drzewa wiadomości dobra

---

<sup>39</sup> Por. ciekawe rozważania J. Grądziel-Wójcik, która stwierdziła, że: „Być może autotematyzm – tak jak autotelicność lub intertekstualność – należy uznać za pewien stan literatury w ogóle, perpetuum mobile twórczości samoświadomej siebie, zacierającej granice między życiem a fikcją, eksponującej sylleptyczność współczesnego podmiotu, który jest wtedy, gdy pisze – dlatego jest, że pisze”. J. Grądziel-Wójcik, *Perpetuum mobile, czyli kilka uwag o autotematyzmie*, „Forum Poetyki”, nr 2: jesień 2015, s. 117.

<sup>40</sup> A. Stoff, *Słowo wstępne*, w: D. Brzostek, A. Skubaczewska-Pniewska, *Poezja świadoma siebie. Interpretacje wierszy autotematycznych*, Toruń 2009, s. 6; A. Poprawa, *Samowiedza w samych wierszach. Autotematyzm w wierszach Jarosława Marka Rymkiewicza*, „Teksty Drugie”, 1997, nr 5, s. 101.

i zła» jest początkiem naszego tragicznego człowieczeństwa; na «Drzewie życia» zrodził się upragniony Owoc odkupienia. Drzewo przeniosło Noego przez falę Potopu. Drewno było budulcem dworu Salomona, jak i chaty biedaka; świątyni i karczmy. Daje rozkoszny ogień i bywa cebrem na wodę. Łuk, bumerang, włócznia, maczuga, łoże, stół, lektyka, socha, cepy – drewno, drewno, drewno... Jeszcze przedwczoraj proste dzieci Boże sięgały warząchwiami do drewnianej michy. Przykłady można by mnożyć. Przez nagminność stosowania i użytkowania drewna, przestaliśmy je dostrzegać. Stało się przezroczyste jak powietrze!

W swej przewrotności poszliśmy dalej – zaczęliśmy gardzić i drewna się wstydzić! Wyrzuciliśmy trepy i naczynia. Przyjazne nam deski podłóg i boazerii zasmarowaliśmy truciznami zjadliwie smrodliwymi! Prawdziwe meble zastąpiliśmy atrapami z tzw. płyty meblowej. Miliony drzew przetwarzamy na papier toaletowy. Anachroniczne gazety, jak nieugaszony pożar, trawią lasy świata. Podcinamy dosłownie gałąź, na której siedzimy.

Celem mojej pracy jest próba ukazania urody drewna, a w konsekwencji – próba szerszego otwarcia oczu na to niezwykle stworzenie, jakim jest drzewo. Znamy jego głos, gdy rozmawia z wiatrem. Dostrzegamy sygnały, gdy porozumiewa się z tęczą. Może jeszcze pamiętamy szczodrobliwie «bęć», gdy nastawialiśmy fartuszkę... Ale przecież drzewo żyje i po śmierci! Pracuje, mówi, śpiewa... Niektórzy z nas pamiętają skrzywienie żurawia o zmierzchu czy postękiwanie chłopskiej, ciężarnej fury. W zachwyceniu słuchamy śpiewu klarnetu, prostej fletni czy nucenia ksylofonu. A czy może nie zna ktoś mistycznej pieśni ogniska? Gdy drewno, wyniszczając się ostatecznie, odsłania swą dwoistą naturę: Słońca i Ziemi? Gdy rozsiewa woń rozkoszną aż do bólu i budzi jakąś niewypowiedzianą tęsknotę? Najzwyklejsza ostrugana deska ukazuje niepowtarzalne poziomice słoików, ciemne ślepie sęków, plamy i smugi przebarwień... Wszystko to układa się w obrazy, figury i postacie doskonałe w swym plastycznym wyrazie i sprawia, że na powałę z oheblowanych desek można patrzeć godzinami... Chory człowiek wymyślił miskę z plastiku. Jest błyszcząca, gładka, kolorowa i... piekielnie cuchnie, gdy liże ją język ognia... Już czas, byśmy nawrócili się do natury, gdyż nasze życie bez drzew – jest niemożliwością. Pokochajmy drewno, a drzewom odwzajemnijmy miłość! Weźmy kurs na drzewo!<sup>41</sup>

Praca w drewnie dawała artyście wiele satysfakcji. Przez wiele lat doskonalił swój rzeźbiarski warsztat, poprawiał jakość i formę tworzonych przez siebie „drewienek”. Odkrywał tajemnice struktury poszczególnych gatunków drzew i sposoby wyeksponowania charakterystycznej dla nich urody. Czynił to z olbrzymim zaangażowaniem i wielką cierpliwością.

---

<sup>41</sup> Leszczyński, *Między słowem a drewnem*, s. 51–52.

Efekty tej pracy były na tyle interesujące, że jego dzieła zyskiwały uznanie nie tylko znajomych i przyjaciół oraz lokalnych władz, które kupowały je z przeznaczeniem na nagrody lub podarki w czasie zagranicznych wizyt jako regionalne rękodzieło, ale także chętnie przyjmowano je w galeriach krajowych i za granicą. Pierwszy raz zostały wyeksponowane we wrocławskim Biurze Wystaw Artystycznych podczas prezentacji prac nieprofesjonalnych artystów w maju 1990 r. Później przyjmowane były w warszawskich salonach wystawowych Galerii Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, Galerii Rzemieślników Artystów, Galerii Muzeum Etnograficznego. Brały udział w Międzynarodowym Festiwalu Rękodzieła we Florencji. Trafiły do ośmiu krajów Europy Zachodniej, a także za ocean do Lake Placid, Ottawy czy Calgary. Wszędzie cieszą oczy oglądających, w dotyku są idealnie gładkie, wypolerowane, wszak twórca ubrał je w „batystową koszulkę wosku”.

To nowe tworzywo pochłonęło Leszczyńskiego bez reszty. Nie bez powodu swój trzeci tomik poezji zatytułował: *Między słowem a drewnem*. I rzeczywiście, duża część jego twórczości rozpięta jest między tymi dwoma światami, gdzie w jednym królują słowa, a w drugim formy wydobywane z drewna; w jednym jest abstrakcyjna ulotność, a w drugim namacalny konkret; wreszcie w jednym szukanie mądrości, filozofowanie, w drugim zaś uroda tego, co fizyczne. Artysta, obracając się w tych skrajnie odległych od siebie rzeczywistościach, próbował osiągnąć swoistą pełnię. Czy mu się to udało? Osądzą to jego czytelnicy i posiadacze „drewienek”.

Na koniec tych rozważań pragnę przywołać fragmenty wierszy, w którym poeta reflektując o swoim nieuchronnym odejściu napisał:

[...] Ci co miłość przyrodzoną mieli  
Szlakiem wszystkich ludzi odeszli  
Smutne oczy na Drogę wzięli  
Biały Oból kładli na język  
Smarowali Olejem podeszwy

Wiem  
Wyprawią mnie w tamtą Drogę  
Bagaż ciała w sejfie położą  
Pójdę lekko przez ciemną dolinę  
Pójdę  
Nie pójść nie mogę

(*Mój życia-rys*)

Zaś w liryku *Gdy minie czas* czytamy:

Obejrzę się z tamtego brzegu  
Poezja moja wplecie się  
W muzykę sfer

Opowiem Panu Bogu  
O mym szukaniu  
I o błędzeniu  
O horyzoncie płaskim jak trójwymiar  
O bólu niewiedzy

Gdy minie czas  
Zagram na fletni Panu  
Andyjską pieśń miłości

Właśnie stało się tak, że ziemski czas poety minął. Miejmy nadzieję, że zgodnie ze swoim gorącym pragnieniem, ogląda on Boga twarzą w twarz, a jego poezja nie tylko wplata się w „muzykę sfer”, ale także znajdzie życzliwych czytelników, którzy odbywają jeszcze podróż swojego życia. Do nich poeta zwraca się ze swoistą dezyderatą, która jest tożsama z przykazaniem miłości:

Kochaj i spiesz się  
Twój nurt jest prędkości  
Rzeczy kształt minie  
Wieczny jest duch

Skłoń ku Miłości  
Nim Ziemia  
Wyrwie ci się spod nóg

*(Przykazanie miłości)*

Na płycie nagrobnej rodziny Leszczyńskich, która znajduje się na cmentarzu parafialnym w Śmiłowicach, gdzie złożone są prochy artysty, wryta została majuskułą następująca fraza z jego wiersza o tytule *Chory fortepian*:

Ptak zatrzepotał  
Jęknęła struna  
Rozwarte usta święty deszcz poi  
Na wieki wieków zawarczał werbel  
Zdziwionej gwieździe  
Kwiat się pokłonił

## TO TRUST GOD COMPLETELY

### The work of Stanisław Kazimierz Leszczyński (1944–2020)

**Keywords:** Stanisław K. Leszczyński, poets from Kujawy, contemporary Polish poetry, reflective-religious poetry, wood carving.

**Summary:** S.K. Leszczyński was a poet who studied physics and mathematics at the Nicolaus Copernicus University and philosophy at the University of Warsaw. He was associated with the Teachers' Literary Club in Włocławek. He published poems in the local and national press, and published 4 volumes of poetry. His work shows sensitivity to the beauty of the world and the charms of nature, as well as admiration for the lushness of life. The poet expressed his fascination with the countryside perceiving it as an Arcadian land. His choice to live away from great clusters of people, haste, glitz and artificial values deepened his reflective attitude. His poems have a metaphysical dimension; some religious and ethical sensitivity is present in them. The author refers to biblical issues and the works of Polish writers: M. Sęp Szarzyński, F. Karpiński, A. Mickiewicz, B. Leśmian, K.I. Gałczyński, S. Grochowiak and W. Broniewski. His poetic language is rich, densely adorned with extraordinary metaphors, comparisons, epithets, and paradoxical constructions. One can observe some specific predatory imaging in it, as well as an idyllic gentleness can also be perceived. The poet did not shy away from bluntness and expressions that were strongly expressive, which he clashed with the universal, transcendent reality. By the frequent use of a strophic pattern, adherence to the rules of rhythm, adherence to rhymes, mostly inaccurate, and sometimes associative, he connects his works with tradition. On the other hand, he encounters contemporary – metaphorical and elliptical expression, creating stychic poems in which the segmentation of the text depends on individual logical and emotional accents, giving up punctuation marks, abandoning traditional versification schemes. S.K. Leszczyński also dealt with wood carving. He created amphoras, goblets, platters and other items that were displayed in domestic and foreign galleries. The work of this artist is stretched between these two elements, where words reign in one, and forms extracted from wood- in the other; in one there is an abstract elusiveness, and in the other- a tangible concrete; and finally, in one, seeking wisdom, philosophizing, and in the other, the beauty of what is physical. The artist, rotating in these extremely distant worlds, tried to achieve a kind of fullness and completeness.

## BIBLIOGRAFIA

Leszczyński S., *Hospicjum*, Włocławek 2004.

Leszczyński S., *Między słowem a drewnem*, Włocławek 1997.

- Leszczyński S., *Przykazanie miłości*, Włocławek 1992.
- Leszczyński S., *Symfonie na wietrze*, Włocławek 1990.
- Bolecki W., *Nowoczesność w poezji polskiej XX w.*, 2009, <https://culture.pl/pl/artykul/nowoczesnosc-w-poezji-polskiej-xx-wieku> [22.12.2020].
- Borowy W., *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*, Warszawa 1981.
- Brzostek D., Skubaczewska-Pniewska A., *Poezja świadoma siebie. Interpretacje wierszy autotematycznych*, Toruń 2009.
- Ciechalski A., *Maria Kretkowska – wybitna działaczka ruchu ziemianek*, „Wiadomości Ziemiańskie”, nr 81, 2020, s. 48–53.
- Ciechalski A., *Między fizyką a filozofią*, „Akant”, 24(2021), nr 6 (305), s. 14–17.
- Ciechalski A., *Stanisław Leszczyński (1944–2020) – wybitny artysta i człowiek dobry jak chleb*, „Tu i Teraz” [gazeta Włocławka i powiatu włocławskiego], 2020, nr 131.
- Ciechalski A., *Wstęp*, w: Leszczyński S., *Hospicjum*, Włocławek 2004.
- Dulczewski Z., *Florian Znaniecki – życie i dzieło*, Poznań 1984.
- Głębińska E., *Grupy literackie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 2000.
- Grądziel-Wójcik J., *Perpetuum mobile, czyli kilka uwag o autotematyzmie*, „Forum Poetyki”, nr 2: jesień 2015, s. 108–119. <https://doi.org/10.14746/fp.2015.2.26697>.
- Gruchała J.S., *Poeta rozdwojony w sobie – Mikołaj Sęp Szarzyński*, w: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 2, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1997, s. 148–207.
- Hernas C., *Barok*, Warszawa 1978.
- Hertz P., *Pamięć i ład*, wybór i posłowie M. Zagańczyk, Warszawa 2018.
- Howzan A., *Studencki ruch kulturalny na UMK*, „Rocznik Toruński”, 2(1967), s. 43–70.
- Korwin-Piotrowska D., *Poetyka – przewodnik po świecie tekstów*, Kraków 2011.
- Kostrzewska E., *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku. (Zarys dziejów w świetle prasy)*, Łódź 2007.
- Krokiewicz A., *Zarys filozofii greckiej*, Warszawa 2000.
- Kudeł R., *Nie królem, a poetą będziesz*, „Gazeta Pomorska”, 1995(8 IX).
- Kuncewicz P., *Agonia i nadzieja. Poezja polska od 1956*, t. 3, Warszawa 1993.
- Kundera M., *Święto nieistotności*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa 2015.
- Kunikowski S., Nowakowski P., *Zapędowski Marek*, w: *WłSb*, red. S. Kunikowski, t. 8, Włocławek 2019, s. 208–210.
- Leszczyńska E.B., *Mrok* (katalog wystawy), Włocławek 2021.
- Oto ballada, która o tym opowiada... ballady*, red. J. Brzozowski, J. Sikorzanka, Łódź 2008.
- Poprawa A., *Samowiedza w samych wierszach. Autotematyzm w wierszach Jarosława Marka Rymkiewicza*, „Teksty Drugie”, 1997, nr 5, s. 100–114.
- Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–1994. Materiały do biografii*, red. S. Kalemka, Toruń 1995.

- Robakowski J., *Moje multimedialne peregrynacje... +5 obrazków i kilka autodygresji*, w: *Odwaga patrzenia. Eseje o fotografii*, red. T. Ferenc, Łódź 2006, s. 11–24.
- Roszewski W., *W starej kuźni*, „Fotografia”, 1969, nr 9, s. 200–211.
- Rozkwita pamięć pomiędzy wierszami: antologia wierszy poetów studiujących na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945–2000*, wybór i noty biogr. K. Ćwikliński, red. A. Filipka-Ćwiklińska, Toruń 2000.
- Sławiński T., *Kretkowscy i ich dzieje od połowy XIV wieku*, Włocławek – Warszawa 2007.
- Strofy z kujawskich ogrodów*, opr. A. Cybulski, Włocławek 1993.
- Ślady rzeźbione słowami*, opr. A. Cybulski, wstęp T. Grzegorzewski, Włocławek 1997.
- Śpiewakowska G., *Twórcy z regionu*, „Nowości Włocławskie”, 36(2003), nr 70.
- Tendera P., *Od filozofii światła do sztuki światła*, Kraków 2014.
- Twórcy regionu 3, 6*, opr. A. Cybulski, Włocławek 1999, 2005.
- Ziomek J., *Renesans*, Warszawa 1977.